

# Stanisław Królikowski

---

## Jak młodzi widzą i oceniają zawód adwokata

---

Palestra 20/4-5(220-221), 87-90

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ruchomości. Polega ona na tym, że od dnia 1.I.1965 r. w razie wystąpienia o zniesienie współwłasności przysługuje Państwu prawo wykupu pozostałej części nieruchomości przy odpowiednim zastosowaniu przepisów regulujących instytucję pierwokupu, przewidzianą w art. 29 i dalszych ustawy z dnia 14.VII.1961 r. W praktyce chodzi tutaj w szczególności o możliwość nabycia części nieruchomości nie stanowiącej własności Państwa za cenę przewidzianą przy realizacji prawa pierwokupu.

Podstawę prawną tego rodzaju działania stanowi art. XX lit. e ustawy z dnia 23.IV.1954 r. — przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94), który uzupełnia odpowiednią treścią nowego przepisu dawny art. 36 ustawy z dnia 14.VII.1961 r. (obecnie art. 35 tekstu jednolitego z 1969 r.).

W konkretnym omawianym wypadku Państwo ma możność wystąpienia o zniesienie współwłasności i w trybie powołanych przepisów nabycia nieruchomości od pozostałych współwłaścicieli. Po przeprowadzeniu właściwego postępowania i uzyskaniu przez Państwo własności całej nieruchomości, odpadną przytoczone przeszkody natury formalnej i jeśli tylko nie staną temu na przeszkodzie szczególne normy prawne, to powstaną podstawy do ustanowienia na rzecz byłych współwłaścicieli użytkownika wieczystego.

W świetle przepisów cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18.V. 1970 r. członkowie najbliższej rodziny osoby, która w związku z wyjazdem z kraju utraciła swój udział we współwłasności nieruchomości, uprawnieni do jego nieodpłatnego uzyskania od Państwa powinni być w części, odpowiadającej stosunkowi tego udziału do wielkości pozostałych udziałów, zwolnieni od opłat z tytułu ustanowienia użytkownika wieczystego.

Nie znając bliżej stanu faktycznego, trudno przesądzić czy wyjście ze współwłasności w drodze wykupienia przez Państwo pozostałych udziałów i ustanowienie na całej nieruchomości użytkownika wieczystego jest dla zainteresowanych osób odpowiednim załatwieniem sprawy, wydaje się jednak, że prawnie jest to właściwe jej rozwiązanie.

*adw. A. Rościszewski*

## **NOTATKI**

### **Jak młodzi widzą i oceniają zawód adwokata**

Ruchliwe Koło Zrzeszenia Prawników Polskich w Gliwicach organizuje od dwóch lat konkursy z zakresu wiedzy o prawie wśród młodzieży szkolnej szkół licealnych i techników zawodowych (klasy bezpośrednio przedmaturalne). Konkursy te cieszą się powodzeniem wśród młodzieży, są propagowane przez nauczycieli, a ich finał odbywa się publicznie w lokalu gliwickiego MPiK-u i gromadzi wielu ciekawych. Finaliści otrzymują nagrody ufundowane przez Koło ZPP, Zespoły Adwokackie w Gliwicach, Urząd Miejski w Gliwicach i in.

Dwa pierwsze etapy konkursu to odpowiedzi na pytania składane na piśmie, a trzeci etap — ustny — wzorowany jest na tzw. wielkiej grze w TV. Wśród pytań pisemnych umieściliśmy w obydwu ubiegłych latach takie pytanie: „Który

z zawodów prawniczych: sędziego, prokuratora, adwokata, notariusza, radcy prawnego, arbitra i prawnika administracyjnego uważam za szczególnie interesujący i dlaczego?”

Jako jeden z organizatorów tych konkursów, a także jako członek jury czytający wszystkie odpowiedzi, zainteresowałem się odpowiedziami na przedstawione wyżej pytanie i dlatego chciałem na ich podstawie przedstawić, jakie jest zainteresowanie określonej grupy młodzieży zawodami prawniczymi i czym je ona uzasadnia.

W 33 wybranych odpowiedziach uczestnicy konkursu opowiedzieli się za zawodem sędziego w 11 wypadkach, prokuratora — w 10, adwokata — w 10 i arbitra — w 2 wypadkach. Z odpowiedzi tych można wysnuć jeszcze inne plany życiowe młodych ludzi i określenie ich przyszłości zawodowej.

Rozrzut odpowiedzi, jeśli chodzi o zawody prawnicze powiązane z wymiarem sprawiedliwości, jest niemal równomierny, a uzasadnienie różne. Warto m.zd. przytoczyć niektóre wyjątki z wypowiedzi tych uczestników konkursu, którzy wybrali zawód adwokata. Wypowiedzi te świadczą o pewnym już wyrobieniu ideowo-politycznym, czego czasami młodym w takim wieku niesłusznie odmawiamy. Na podstawie tych wypowiedzi można się zorientować, co i jak wiele młodych ludzi wie o zawodzie adwokata. A oto niektóre wypowiedzi:

Uczeń A. D. klasy V pisze m.in. „(...) nie umniejszając roli innych zawodów prawniczych, wybrałbym zawód adwokata. Podstawą tego zawodu jest obrona oskarżonych, niesienie pomocy i udzielanie porad tym, którzy tego potrzebują. Mnie ten zawód najbardziej imponuje przez możliwość stykania się z ludźmi popełniającymi przestępstwa, przez co można wniknąć w psychikę takiego człowieka, postarać się o zrozumienie go, wreszcie przekonać go, aby więcej nie wkraczał na drogę kolidującą z prawem (...). Żywiąc nadzieję na odnowę moralną takiego człowieka, pragnąłbym wywalczyć dla niego jak najmniejszą karę(...). Pomaganie tym ludziom dawałoby mi największą satysfakcję, gdyż przecież nawet najlepszemu może się powinąć noga (...). Starać się trzeba o to, by wyperswadować, przekonać, a jak najmniej karać, i właśnie dlatego wybrałbym zawód adwokata”.

Jak wynika z powyższych słów, młody człowiek widzi adwokata jako działającego przeważnie na sali sądowej w roli obrońcy, a rozumowanie jego nie odbiega wiele od zadań naszej obecnej polityki penitencjarnej.

Adwokata w roli „nawracającego ludzi” ze złej drogi widzi również uczennica M. Sz. Pisze ona: „Nie ma ludzi z gruntu złych. Być może, ulegli oni pewnym wpływom, które wprowadziły ich na złą drogę. Ale przecież człowiek jest tylko człowiekiem i trzeba jedynie kogoś, kto by nim odpowiednio pokierował.” Z dalszego tekstu wypowiedzi wynika, że uczennica Sz. chciałaby się opiekować młodzieżą nieletnią, a sama pragnie być naprawdę „sprawiedliwym człowiekiem”. Miło, że to pojęcie łączy ona z zawodem adwokata, ale bliżej tego nie uzasadnia.

Lapidarna, ale wiele mówiąca odpowiedź dał uczeń A. K. (kl. Va): „Adwokat — jak pisze — musi być takim prawnikiem, który spełni wymagania we wszystkich dziedzinach prawa”.

Uczennica E. P. (kl. V Lic. Og.) uważa, że „praca adwokata jest bardzo trudna i odpowiedzialna, wymaga stanowczości i opanowania, ale przynosi satysfakcję i zadowolenie. Jest to praca dla dobra społeczeństwa, pozwala poznać ludzi, dla których się pracuje, ich bolączki i kłopoty, którym adwokat stara się zapobiegać przez udzielanie porad prawnych”.

Uczeń M. B. (kl. V Techn. Samochod.) uważa, że „zawód adwokata jest atrakcyjny z tego powodu, iż bierze on największy udział w kontaktach ze społeczeń-

stwem (...). Praca adwokata jest bardzo odpowiedzialna i wymaga wysokich kwalifikacji zawodowych. Jego zadaniem jest niedopuszczenie do skazania niewinnego lub do wymierzenia zbyt wysokiej kary więzienia. Adwokat pomaga więc nie tylko oskarżonemu, ale i sądowi, co przyczynia się do lepszego wymiaru sprawiedliwości. Adwokat ma także bardzo szerokie pole działania, gdyż może udzielać pomocy prawnej nie tylko w sprawach karnych, ale także cywilnych i administracyjnych”.

Uczeń A. Sz. (kl. III Techn. Samoch.) widzi adwokata w roli obrońcy i uważa, że „w jego rękach znajduje się los oskarżonego. Dzięki jego obronie oskarżony może być uniewinniony albo zapadnie w stosunku do niego łagodniejszy wyrok. Jego praca jest trudna w porównaniu z pracą sędziego, który wysłuchawszy obrońcy i prokuratora, orzeka karę. Zdają sobie sprawę — pisze dalej Sz. — że praca adwokata jest bardzo trudna i wymaga niekiedy wyrzeczeń, jednakże zasługuje moim zdaniem na szczególną uwagę”.

Trochę niezrozumiała była odpowiedź ucznia H. W. (kl. V Techn. Samoch.), który napisał, iż „zawód ten jest interesujący dlatego, że chociaż zajmuje się w zasadzie jedną dziedziną, np. kradzieżą, ma jednak możliwość kontaktu z tymi ludźmi, poznawania motywów ich postępowania, a następnie z racji swojej funkcji bronięcia ich przed karą”.

Pewne niezrozumienie dla roli adwokata wykazał też w swej odpowiedzi uczeń R. N., który dosłownie tak pisze: „Adwokat jest dla mnie najbardziej interesującym zawodem, gdyż ludzie pracujący na tych stanowiskach starają się zniwelować różnicę między oskarżonym a oskarżycielem (...)”.

Bardzo obszerną i chyba dobrze podbudowaną odpowiedź dała uczennica B. F. (kl. V Techn. Mechan.): „W zawodzie tym jest coś, co fascynuje, co potrafi rzeczywiście zainteresować. Być obrońcą sądowym, to znaczy móc pomagać ludziom będącym w potrzebie, którzy przez zbieg okoliczności lub działając niekiedy w rozpaczy popełnili czyn karalny. Oczywiście w stosunku do przestępców w całym tego słowa znaczeniu (morderców, handlarzy narkotyków, szpiegów itp.) nie można domagać się ich uniewinnienia. Są oni zbyt groźni dla otoczenia, dlatego też gdybym była adwokatem, nie żądałabym dużego złagodzenia kary. Ale jest przecież tyle ludzi, którzy popełnili czyn karalny, nie chcąc w gruncie rzeczy tego uczynić. Może to brzmi śmiesznie, ale czytając dużo na tematy rozpraw sądowych można się zorientować, jak często do nieszczęścia doprowadza zwykły zbieg okoliczności. Adwokat musi umieć zdobyć sobie zaufanie swego klienta, starać się zgłębić jego psychikę, poznać pobudki, jakie nim kierowały”. Dalej następują rozważania, z którymi nie można się zgodzić, ale młodej, sympatycznej uczestniczce turnieju wyjaśnilismy w publicznym finale konkursu, na czym polega jej błędne rozumowanie. Napisała ona bowiem tak: „W odniesieniu do przestępstw bardzo poważnych (chodzi tu przede wszystkim o zbrodnię z rozmysłem, świadomie dokonaną z całym okrucieństwem) zrzekłabym się obrony takiego człowieka. Nie mogłabym bronić kogoś wbrew swemu sumieniu, mając świadomość, że dla oskarżonego nie ma żadnych praw łagodzących, oraz wiedząc o tym, że dokonał swego czynu z zimną krwią, nie mając ku temu żadnych powodów. Jako adwokat zajmowałabym się obroną tych, którzy żałują popełnionego czynu, albo których pobudki działania, jakie nimi kierowały, były od nich silniejsze. Ludzką rzeczą jest przecież błędzić, ale ludzką rzeczą i w ludzkim interesie jest też ten błąd naprawić. Dlatego też przy obronie należy wziąć pod uwagę wszystkie możliwe okoliczności łagodzące, tak aby oskarżonemu umożliwić powrót do społeczeństwa i zaaklimatyzowanie się w nim”.

Z podanych tu przykładowo wypowiedzi wynika wyraźnie, że uczniowie to, co wiedzą o zawodzie adwokata, wiedzą z lektur książek kryminalnych albo ze spra-

wozdań z procesów, ale właściwej wiedzy o roli i powołaniu adwokata jeszcze nie mają.

Okazuje się, że jest tu wdzięczne pole do popularyzacji naszego zawodu w chwili, gdy młodzi ludzie mają zdecydować się na wybór zawodu. W szkołach, do których uczęszczają wymienieni wyżej uczniowie, nie ma godzin nauki o prawie; są tylko sporadyczne, i to dość rzadkie pogadanki na ten temat. Fakt ten zachęca do tego, by wykazane w wypowiedziach uczniów zainteresowanie, albo nawet wręcz zamiłowanie do zawodu adwokata pielęgnować wśród młodych i dać im możliwość lepszego zapoznania się z rolą oraz zadaniami tego zawodu, o którym marzą, a nawet go idealizują. Można by więc na wzór tzw. dni otwartych wyższych uczelni lub w ramach tych dni zorganizować dla zainteresowanej młodzieży pogadanki na temat roli i zadań poszczególnych zawodów prawniczych.

Przedstawione wyżej zestawienie dotyczy tylko wypowiedzi na temat zawodu adwokata. Inne wypowiedzi na temat zawodu sędziego i prokuratora, a także arbitra wykazują niezupełne orientowanie się w roli tych zawodów prawniczych.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze jedną odpowiedź uczennicy M. L. (kl. IVd Liceum Zawod.): „Wszystkie te zawody są interesujące, ponieważ ich przedstawiciele są potrzebni społeczeństwu”. To lapidarne określenie roli prawników podkreśla wagę i znaczenie roli zawodów prawniczych w życiu społeczeństwa. I to powinno cieszyć.

Zachęcony dużą liczbą i rodzajem, a także przyjemną formą odpowiedzi uczestników konkursów, Zarząd Koła ZPP w Gliwicach będzie organizować w przyszłości dalsze konkursy opisane na wstępie niniejszych uwag, by zyskać w ten sposób nowych sympatyków prawa i — być może — nowych kandydatów na studia prawnicze.

Wyniki dotychczasowych konkursów wykazują, że inicjatywa nie poszła na marne. Pewne jej plony są widoczne i zachęcające. Trzeba tylko dalej je pielęgnować.

*adv. Stanisław Królikowski*

## **Z SALI SĄDOWEJ**

### **Obrona Czesława M. w sprawie o kradzież**

Czesław M. stanął przed Sądem Rejonowym w K. pod zarzutem kradzieży samochodu, popełnionej w warunkach recydywy (art. 203 § 1 w związku z art. 60 § 1 k.k.).

*„To prawda, Wysoki Sądzie, że oskarżony popełnił zarzucone mu aktem oskarżenia przestępstwo, chociaż do dnia dzisiejszego uporczywie temu zaprzeczał. Zarówno stan faktyczny sprawy jak i przyjęta w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna istotnie nie budzą zastrzeżeń.*

*Trudno też zakwestionować stanowisko przedstawiciela oskarżenia, gdy podkreśla on, że oskarżony, jako sprawca czynu dokonanego rok temu, wykazał znaczny sto-*